

nr 83 wiosna 2024

ISSN 1509-4626

# Zeteścior



Pismo uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach



## W tym numerze:

- Aleksandra Piłsudska -  
bojowniczka o wolność
- O nietypowej pasji  
Wisławy Szymborskiej
- Niektórzy lubią poezję -  
twórczość uczniów Zetki

źródło zdjęć: [www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)



[www.zst.suwalki.pl](http://www.zst.suwalki.pl)



[/zstwsuwalkach/](https://www.facebook.com/zstwsuwalkach/)

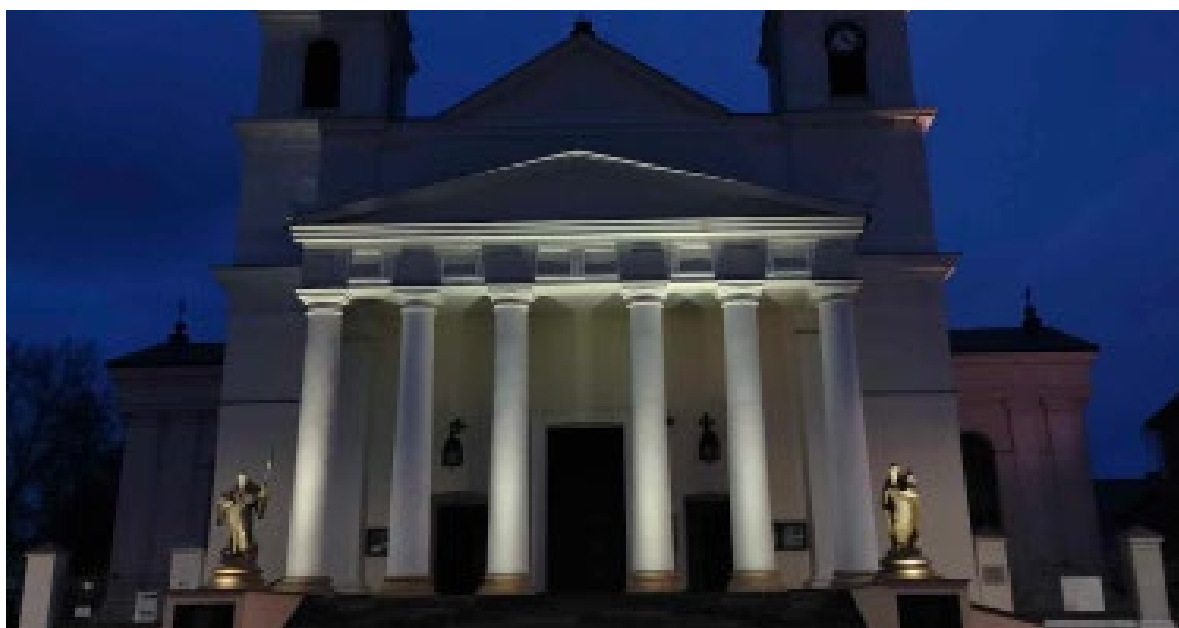


[@zst\\_suwalki](https://www.instagram.com/zst_suwalki)



# Śladami Aleksandry Piłsudskiej z domu Szczerbińskiej

*Urodziłam się w zaborze rosyjskim w Suwałkach, tym spokojnym gubernialnym miasteczku, nie wyróżnionym specjalnie przez historię. Składało się ono z jednej głównej ulicy, pełnej dołów. Była to zmora burmistrza, bo obiecane pieniądze na naprawy nigdy nie dochodziły. Ulica ta ocieniona była starymi drzewami, za którymi leżały bielone jednopiętrowe domy.*



Aleksandra Szczerbińska, późniejsza Piłsudska, urodziła się w Suwałkach 12 grudnia 1882 roku. Datę tę potwierdzają zapisy w księgach metrykalnych suwalskiej Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra.



Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny na terenie koszar przy ulicy Wojska Polskiego. Budowę tzw. koszar strzeleckich przy szosie augustowskiej rozpoczęto w 1887 roku i prowadzono do XX wieku. Obecnie w części obiektów stacjonuje 14. Suwalski Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*W Suwałkach rezydował gubernator rosyjski; na końcu głównej ulicy [miasta] stały koszary kawalerii z domami dla oficerów i urzędników.*

*W środku ulicy, przy parku, wznosiła się cerkiew z kryształowym, wysokim krzyżem. Był to przedmiot moich dzieciennych zachwyków, zwłaszcza gdy błyszczał w słońcu.*

Kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa został wzniesiony w latach 1838–1840 jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Po I wojnie światowej cerkiew została przekazana kościołowi katolickiemu.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Mieszkaliśmy wszyscy razem w domu mojej babki Karoliny z Truskolaskich Zahorskiej, która odznaczała się wielką siłą charakteru i żelazną wolą. W gruncie rzeczy była to despotka i nikt nigdy jej autorytetu nie kwestionował. Nikt z rodziny ani myślał, aby się jej kiedykolwiek sprzeciwić; także ojciec wysłuchiwał jej w milczeniu, nawet wtedy, kiedy był przeciwnego zdania. Dla matki babka była bardzo dobra i wyrozumiała, gdyż matka stale chorowała i często musiała wyjeżdżać do Królewca na leczenie.



Dom rodzinny Aleksandry ze Szczerbińskich Piłsudskiej w Suwałkach przy ulicy Krzywej. Budynek został rozebrany po II wojnie światowej. fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Na murze w miejscu zamieszkania suwałczanki – obecnie jest to ulica Gałaja 47 – znajduje się tablica pamiątkowa, ozdobiona różami – ulubionymi kwiatami Aleksandry.



Aleksandra w wieku 19 lat, po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum żeńskiego w rodzinnych Suwałkach.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Babka Oli (uczestniczka powstania styczniowego) po śmierci męża, córki i zięcia stała się faktyczną głową rodziny. Pozwoliła wnuczce na dalszą edukację – w Warszawie Aleksandra uczęszczała na kursy handlowe i brała udział w wykładach tzw. Uniwersytetu Latającego.



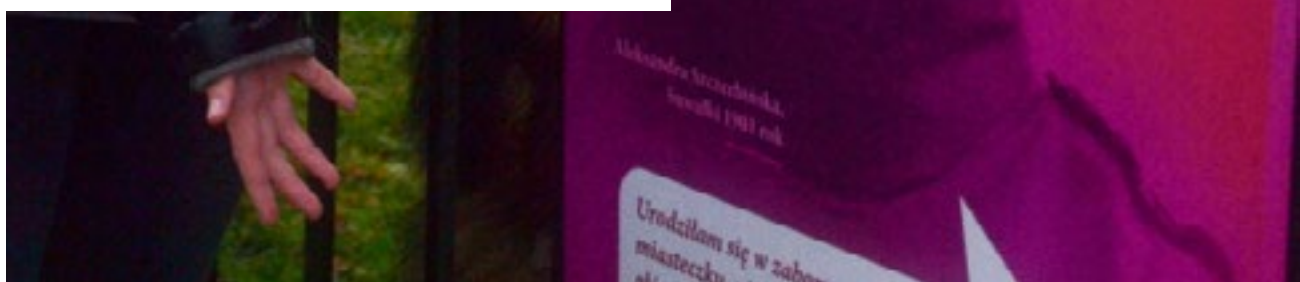
Budynek suwalskiego gimnazjum mieścił się w obecnej Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. ks. K. Hamerszmita II.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Zdjęcie przedstawia fragment wystawy plenerowej zorganizowanej przez Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.



K. Sosnowski w swoich wspomnieniach pisał: *Pannę Olę Szčerbińską poznałem w 1906 roku, w domu jej ciotki w Suwałkach, z okazji przekazania pewnego konspiracyjnego zlecenia. W owej młodej, smukłej dziewczynie, której postać wdzięcznie rysowała się na tle typowego polskiego dworku, nikt by domyślać się nie mógł towarzyski Oli, członka wydziału technicznego Organizacji Bojowej, którego zadaniem było przewożenie broni, manipulowanie materiałami wybuchowymi, dostarczanie na punkty konspiracyjne bomb w częściach gotowych do złożenia.*





Budynek Urzędu Miejskiego przy ul. A. Mickiewicza 1.

Ojciec Oli w 1865 roku rozpoczął pracę jako aplikant, a później pisarz w suwalskim magistracie.

*Suwałki były położone prześlicznie. Łagodne pagórki tu i ówdzie ukrywały wioski i dwory wśród wspaniałych lasów sosnowych i dębowych, ciągnących się bez końca. W ich sercu leżały wielkie jeziora [...]. Największe z tych jezior to Wigry, dokąd jeździliśmy co niedzielę na spacer, w powozie ciasno napchany dziećmi, ze starym gadatliwym furmanem na koźle.*

*Łódkami przepławialiśmy się na drugi brzeg, gdzie na skraju lasu było prawdziwe sanktuarium ptasie [...]. Na pagórku wznosił się stary klasztor kamedułów, słynny z cudownej muzyki dzwonów. Te dźwięki, rozchodzące się poprzez wodę w czasie niesporów, są jednym z najmiłszych wspomnień mego dzieciństwa.*

Jezioro Wigry w okresie międzywojennym.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Widok na pokamedulski klasztor w Wigrach.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe





25 października 1921 r. Aleksandra Szczerbińska poślubiła marszałka Józefa Piłsudskiego. Mieli dwie córki, Wandę i Jadwigę. Zdjęcie przedstawia fragment wystawy plenerowej zorganizowanej przez Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.



Uczniowie naszej szkoły składają kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego z okazji Narodowego Święta Niepodległości.



Mural na budynku Szkoły Podstawowej nr 2 im. Aleksandry Piłsudskiej w Suwałkach. 8 stycznia 1935 roku Rada Miejska jednogłośnie przyjęła uchwałę o nadaniu szkole imienia Aleksandry Piłsudskiej.



W 2020 roku suwalscy radni nazwali jedną z ulic imieniem Aleksandry Piłsudskiej. Z okazji kolejnej rocznicy urodzin honorowej obywatelki Suwałk, na jej cześć ma zostać odsłonięty pomnik przy ul. ks. K. Hamerszmita.



Muzeum im. Marii Konopnickiej przygotowało przewodnik questowy z serią ciekawostek i zagadek związanych z „Olą z ulicy Krzywej”.

Oskar Sak, Wiktoria Bujkowska,  
Katarzyna Waraksa, Natalia  
Jurgielewicz, klasa I TGA

Cytaty pochodzą z książki  
A. Piłsudskiej „Wspomnienia”,  
Londyn 1960.





# Wisława Szymborska

## – osobowość pełna sprzeczności

Życiorys Wisławy Szymborskiej to arcyciekawa opowieść, choć namówienie poetki na zwierzenia było nie lada wyzwaniem dla każdego biografa. Co rzutowało na ukształtowanie jej perspektywy patrzenia na świat?

Wielkim wstrząsem dla wkraczającej w wiek dojrzałości Szymborskiej była śmierć ojca. W czasie II wojny światowej przyszła pisarka również doświadczyła tragedii. Straciła młodzięcżą miłość – ukochany należał do Armii Krajowej, a w powstaniu warszawskim zginął jej kuzyn. Jednak artystka nie

celebrowała etosu bohaterstwa, potrafiła twórczo przetworzyć traumy i afirmować życie zgodnie z epikurejską zasadą „carpe diem”. Za swoje znaki szczególne uważała cechy nie do pogodzenia – zachwyty i rozpacz, a dla higieny psychicznej wyrzekła się życia przeszłością.

Reguły rządzące rzeczywistością były dla Szymborskiej źródłem nieustannego zdumienia. W poezji pochylała się nad dysharmonijnością istnienia, złożonością ludzkiej egzystencji i paradoksami codzienności. Pisarka po mistrzowsku

przeświała oczywistości, pokazując ich niedostrzegane strony. Nie unikała żadnych pytań, niektóre z jej wierszy miały wręcz charakter minitraktatów filozoficznych. Co istotne, najmądrzejsze prawdy wyrażała jednak mimochodem.

W 1996 roku Wisława Szymborska uhonorowana została Literacką Nagrodą Nobla. Poetka wyróżnienie to nazywała „tragedią sztokholmską”. Zabiegała o to, by po tym wydarzeniu nie stać się osobistością, a pozostać osobą. Popularność była dla niej trudna do zniesienia, przerażała

ją niemiłkące telefony i piętrzące się sprawy urzędowe. Michał Rusinek, wieloletni sekretarz artystki, który określał ją mianem żeńskiej wersji Piotrusia Pana, pomagał jej ujarzmić ten chaos. Zamiast udzielać wywiadów, pisarka woląta komunikować się poprzez poezję. Rzec można wprost, Szymborska nade wszystko ceniła prywatność, nie ulegała schematom, nie dało się jej zaszufładkować.

Magdalena Siwko



Miłośnicy poprawnej polszczyzny zmierzili się z dyktandem poświęconym Wisławie Szymborskiej – mieli możliwość nie tylko zweryfikować swoje umiejętności ortograficzne i interpunkcyjne, ale i lepiej poznać biografię i twórczość pisarki, która obwołana została patronką roku 2023.



# O nietypowej pasji Wisławy Szymborskiej

O Wisławie Szymborskiej – znanej polskiej poetce – w ostatnim czasie mówi się szczególnie wiele za sprawą piosenki Sanah „Nic dwa razy”, dzięki której wiersz dociera do rzeszy młodych ludzi. Media mniej spopularyzowały natomiast hobby noblistki, a mianowicie... tworzenie kolaży z wycinków pochodzących z gazet czy innych druków periodycznych.

Nietypowe dla poetki? Nie tak do końca. Należy pamiętać, że sztuka tego typu ma wiele wspólnego z pisaniem wierszy. Obie czynności wymagają kreatywności,

przedstawienia w sposób metaforyczny swoich obserwacji na temat świata i przelania uczuć na kartkę.

Spędzanie wolnego czasu na robieniu kolaży z pewnością rozwija umysł. To niesamowite, jak przypadkowe obrazki, pozbawione kontekstu, dzięki połączeniu zyskują zupełnie nowe znaczenie. Czasem nawet miejsce przyklejenia wycinka może nadać pracy inny sens.

Szymborska doskonale sobie zdawała sprawę, że takie, jak sama je nazywała,

„wyklejanki”, potrafią wzbudzać emocje równie wielkie, jak każda inna sztuka, a co za tym idzie, uszczęśliwiać ludzi. Chętnie wykorzystywała swój talent, by z fragmentów tworzyć życzenia dla przyjaciół czy podziękowania dla czytelników. Jej prace przesycane były ironią i pozwalały jej w sposób nieskrępowany wyrazić się artystycznie.

Sztuka nie jest zadaniem matematycznym, żeby istniało w niej jedno, słuszne rozwiązanie ani figurę, by zmierzyć jej pomiary i ustalić, czy są idealne. Ważne jest, by uwalniać swojego kreatywnego ducha w różnych sferach swoje życia. Nigdy nie należy się ograniczać: może odkryjecie coś, co uratuje całą ludzkość, a może tworzyć będziecie dzieła, jak Szyborska, które będą cieszyć i poszerzać perspektywę patrzenia na świat waszą, waszych przyjaciół i odbiorców.

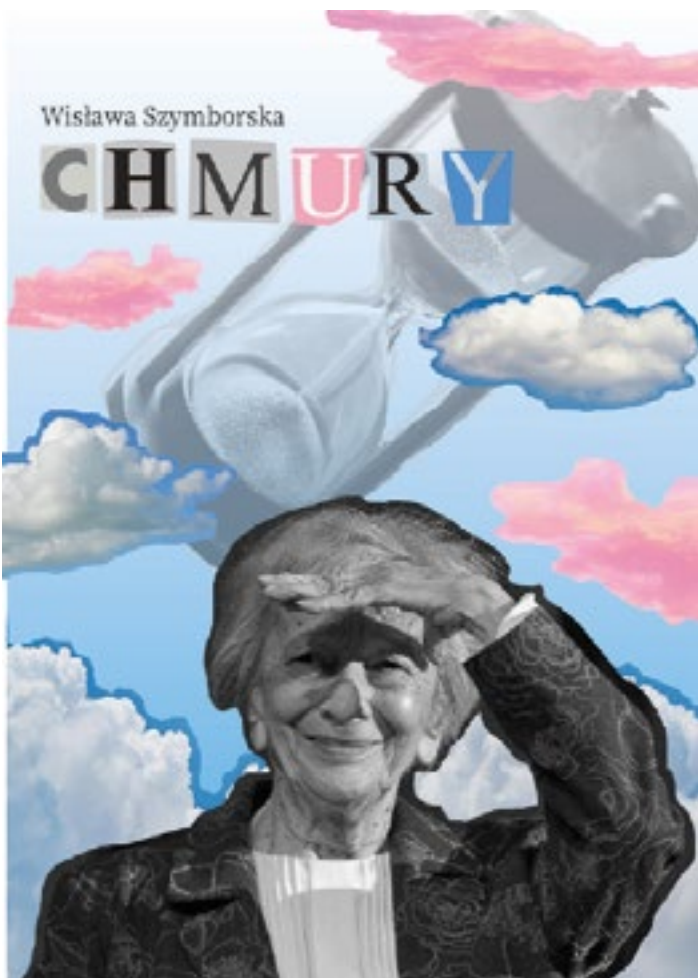
Szukajcie własnej ścieżki, drodzy czytelnicy.

Matylda Żukowska, klasa I TGA



# Twórczość uczniów Zetki





# Niektórzy lubią poezję

## Miłość

Budzi mnie świergot ptaków,  
Słyszę zza okna miłość ukochańców,  
Czuję do Ciebie pełną radość...  
Czy to jest przyjaźń, a może miłość?  
Uwielbiam twój urokliwy uśmiech,  
Kocham też... wąchać twój zapach,  
Mogłabym Cię oglądać całym dniami,  
Zaś isierki wypuszczać z ust nocami.  
Myśli wirują jak szalone...  
Chcę Ci powiedzieć słowa radosne,  
Lecz czy ty się zgodzisz?  
A może odrzucisz?  
Ale się odważę... jesteś mým jedynym,  
Czy zostaniesz moją walentynką?  
Na wieki i ponad życie?



\*\*\*

Uczucie me jest rozrzucone – tu i tam,  
Myślom odpoczynek dam  
I idę w dal ...  
Chyba na siłach nie czuję się nadal...  
Cegły rzucają w chmurach,  
I jest jeden wielki... TRACH!  
Wyobraźnia buzuje w piccolach  
I w gazowanych colach...  
Mam poczucie winy i czuję miłość do drugiej  
istoty  
Lecz są tu same przedmioty...  
Kocham łóżko na wszystkie sposoby!  
Miękkie i wygodne,  
Daje myślenie swobodne,  
I dusze regeneruje.

Katarzyna Waraksa, klasa I TGA





## Nowy początek

Nowy początek

Krwiste noce już za nami

Ponure dni odeszły w dal

Poranna rosa to nie łzy

W mieście nie słychać płaczu

A każdy wieczór to już nie mrok

To koniec strachu przed nowym dniem

Promienie słońca przecinają chmury

Oświetlając blaskiem upadłe miasta

Zza ruin słychać pełne nadziei krzyki i łkanie

Słychać życie

To nowy początek

Pola przyodziane w płonącą czerwień

Drzewa w pieśń ptaków

A rzeki w melodyjny nurt

Polska zaczyna żyć na nowo

Już nie na kolanach

Lecz silna i dumna

Zszywa swe rany wojenne

Mieszkańcy naszej Ojczyzny

Powstańcie i ruszcie

Naprzód!

To czas na dokonanie zmian

Na odnowę POLSKIEJ ZIEMI

Na odnowę serc

To nowy początek!

Krajobraz nabiera barw

I Flaga powiewa dostojnie

A ORZEŁ może godnie nosić koronę



# Bojowniczką o wolność

– „Kobieta, którą pokochał marszałek.  
Opowieść o Oli Piłsudskiej” Katarzyny Drogi

”

*To była niepokonana armia, potęga kobiet, matek, żon, najsilniejszy wróg zaborców, bo jeśli ktoś ocalił od zapomnienia przez stulecia ten kraj i jego tradycje, to właśnie one.*

Katarzyna Droga

Wiedza o przeszłości pomaga nam zrozumieć teraźniejszość, stąd warto się przyjrzeć książce, która przedstawia realia końca XIX i pierwszej połowy XX wieku – przybliża czasy odradzającej się po latach niewoli polskiej państwowości i ukazuje rolę sufrażystek w społeczeństwie. Mowa tu o lekturze *Kobieta, którą pokochał marszałek. Opowieść o Oli Piłsudskiej*. Jej autorka – Katarzyna Droga – od lat tworzy literackie portrety nietuzinkowych kobiet.

Pisarka, snując biografię Aleksandry Piłsudskiej z domu Szczerbińskiej, zastosowała atrakcyjny dla odbiorców

zabieg – fakty z życia aktywistki wplotła w fabularną narrację. Pozycja napisana została świetnym stylem, doskonale się ją czyta – słowem, lektura przypadnie do gustu każdemu miłośnikowi literatury, nie tylko osobom z zacięciem historycznym. Katarzyna Droga słusznie zauważyła, że o ile na temat samego Józefa Piłsudskiego napisano już wiele, o tyle o jego małżonkach wiemy znacznie mniej. A arcyciekawa historia pierwszej damy to materiał na fascynującą opowieść.

Książka skupia się na losach Aleksandry od momentu, gdy rozpoczęła ona samodzielne

życie. Pisarka przywołuje lata młodości Oli wychowanej przez babkę Karolinę, która rządziła w domu twardą ręką, ale też pielęgnowała u wnuczki odwagę, oraz przez ciotkę – Marię, która miała konserwatywne poglądy w kwestii ról społecznych kobiet i mężczyzn. Według Marii Zahorskiej, jak i większości ludzi w tamtym czasie, powinnością kobiety było wyjście za mąż i urodzenie dzieci. W ten właśnie sposób można było wykazać się patriotyzmem i wesprzeć mężczyzn w walce o niepodległość. Jednak Ola miała inne poglądy – nie akceptowała stereotypowych podziałów przypisywanych ze względu na płeć. Mimo że w jej czasach kobiety były dyskryminowane w sferze edukacyjnej i zawodowej, Aleksandra zabiegała o uzyskanie gruntownego wykształcenia i nie chciała ograniczać się jedynie do prowadzenia domu.

W 1901 roku Aleksandra opuściła rodzinne Suwałki i rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, co dla wielu było decyzją bardzo kontrowersyjną. Młoda dziewczyna i taki kierunek? Uważano, że praca w handlu i finansach to powołanie mężczyzn. Choć ciocia Maria mdlała na samą myśl o edukacji podopiecznej, to babcia Karolina, która cieszyła się posłuchem w rodzinie, przed śmiercią zapowiedziała: „Dajcie robić Oli, co uważa za słuszne i jej w tym nie przeszkadzajcie”. To ona upewniła wnuczkę w przekonaniu, że należy śmiało poszukiwać własnej drogi życiowej i zezwoliła na wyjazd Aleksandry, by umożliwić jej samodzielny rozwój.

Biografka nie chce, by Aleksandra z domu Szczerbińska była odbierana jako pomnikowa postać, pisze o angażowaniu się kobiety w ryzykowne inicjatywy narodowowyzwoleńcze, ale wspomina



także o budzących uśmiech wydarzeniach z życia bohaterki książki. Dowiadujemy się na przykład, że Aleksandra początkowo chciała studiować medycynę, jednak kiedy zobaczyła zwłoki, zemdląca, i tak zakończyła się jej kariera na tym kierunku. Mimo wszystko chciała mieć kontakt z ludźmi, więc po ukończeniu szkoły handlowej podjęła pracę w biurze fabryki. Zajęcie to jednak szybko porzuciła, by móc więcej czasu poświęcać na działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z zainteresowaniem czyta się tę część książki, w której została opisana aktywność Aleksandry jako towarzyski Oli. Przemycanie dynamitu i broni, zarządzanie jej transportem oraz magazynami, udział w słynnym napadzie na pociąg pod Bezdunami to rozdziały, w których Katarzyna Droga przedstawia późniejszą żonę Marszałka jako oddaną ojczyźnie bojowniczkę. Możemy dowiedzieć się z tych fragmentów także, jak bardzo pomocna w czasie akcji była damska garderoba – długie spódnice służyły do ukrywania worków z nabojami, zaś gorsety były idealne do przenoszenia lasek dynamitu. Niezwykle sugestywny jest również opis warunków panujących w carskim więzieniu, do którego trafiła młoda Ola, tygodniami nie wiedząc, czy opuści je, by zostać zesłaną na Sybir.

Aleksandra Szczerbińska, wydawałoby się, że tak odległa, staje się po lekturze książki Katarzyny Drogi dla czytelnika niezwykle bliska. Być może ma na to wpływ fakt, że była ona kobietą bardzo nowoczesną i niezależną. Zabiegała nie tylko o wyzwolenie ojczyzny, ale i o prawo do własnych przekonań i uczuć. Świadoma odpowiedzialności za kraj i niebezpieczeństwa, z jakim wiązały się jej zadania, ciągle powtarzała sobie, że w tak trudnych czasach nie ma miejsca na miłość. Na nic jednak zdał się zdrowy rozsądek, gdy poznała charyzmatycznego Józefa Piłsudskiego, który tak jak ona był w stanie poświęcić życie za ojczyznę.

Myślę, że ta pozycja literacka ma wszystko to, co powinna mieć dobra lektura: wyrazistego bohatera,



ciekawe tło, wciągające dialogi i prowadzoną dynamicznie i z humorem narrację. Na końcu książki zamieszczone zostały zdjęcia – to dobry pomysł, nawet jeśli większość z nich jest znana. Co cenne, w tekst opartej na faktach powieści autorka wplotła cytaty z przemówień czy dokumentów, dzięki czemu treść zyskała na wiarygodności. Publikacja jest fascynującą wersją wszystkim znanej historii



działalności Marszałka, którą poznajemy z zupełnie innej perspektywy. Przede wszystkim jest to jednak opowieść o Oli Piłsudskiej, jej odwadze, podążaniu za ideałami i głosem serca.

Dużym walorem utworu jest również drobiazgowość w oddaniu obyczajowości ówczesnej Polski, zwłaszcza pozycji kobiet w społeczeństwie. Lektura uświadamia nam, że młode dziewczyny pokroju Oli Szczerbińskiej musiały walczyć nie tylko z zaborcami, ale również z konwenansami, które niejednokrotnie były trudniejsze do przewyciężenia. Ostatecznie tak zdeterminowane do osiągnięcia celu aktywistki przystąpiły się swoją postawą do przyznania kobietom pełni praw wyborczych w wolnej Polsce.

Sądzę, iż lektura – *Kobieta, którą pokochał marszałek. Opowieść o Oli Piłsudskiej* jest godna polecenia. Po przeczytaniu tej książki Aleksandra Piłsudska stała się dla mnie Olą, którą warto się inspirować.

Iwona Baran, klasa 1 TGA





# Przerwać milczenie

## – „Czystka” Katarzyny Surmiak-Domańskiej

Reportaż Katarzyny Surmiak-Domańskiej „Czystka” to książka o pamięci, szukaniu samoświadomości, wydobywaniu na światło dzienne tego, co było przemilczane przez lata i co autorka odczuwała jako brak, pustkę. Książka zrodziła się z potrzeby nawiązania relacji z babcią i jest próbą zrekonstruowania jej postaci. I chociaż zebranie informacji, docieranie do źródeł nie było łatwym procesem, a milczenie bliskich utrudniało odkrycie faktów, pisarce udało się poznać i w niezwykle ciekawy sposób odtworzyć rodzinną historię.

Przeżycia bliskich ukazane są w kontekście historycznym – rzezi wołyńsko-galicyjskiej. Obejmowała ona teren, na którym leżała wieś Dębianka – rodzinna miejscowość Surmiaków, w której dzieje się część akcji. To tu doszło do nocnego napadu zbrodniarzy, którego opis znajduje się w rozdziale zatytułowanym „A kto tam umiera”.

Jest to fragment, który szczególnie mną wstrząsnął. We wrześniu 1943 roku Rozalia – siostra Franciszki – babki autorki – i Jadwigi, która wyemigrowała na zarobek do Francji, padła ofiarą mordu. Celem





oprawców był ksiądz mieszkający wraz z rodziną, którego pod pretekstem potrzeby udzielenia sakramentów ofiarom pożaru, próbowano wyciągnąć z mieszkania. W wyniku przewrotności losu umiera nie ksiądz, któremu udało się uciec przez oborę, a Różia. Kobieta zostaje postrzelona przy próbie zabezpieczenia drzwi.

Dalsza część rozdziału skupia się na perspektywie Bronka – ojca Katarzyny Surmiak. On jako pierwszy przybiega do ciotki, a zastany obraz zapada mu w pamięć. „Miała tylko maleńką, czerwoną kropelkę na brzuszku” – wspomina za każdym razem, snując tę historię. Podczas gdy Różia kona, wraca ksiądz i wraz z chłopcem rusza do kościoła po święte oleje. Droga, choć tak dobrze znana, staje się najdłuższa i najstraszniejsza w życiu dziecka. Nerwowe zachowanie księdza nie polepszało jego stanu – w dotyku odczuwał on strach, a nie spodziewane wsparcie.

Franciszka, matka trojga dzieci, zmarła w szpitalu psychiatrycznym dwadzieścia lat po tych wydarzeniach. Kiedy po śmierci siostry została sama (mąż był na robotach

w Niemczech), zaczęła wycofywać się z życia. Jak oceniał jej syn – „przestała być sobą”. 10 letni Broniek – najstarsze dziecko – musiał wejść wtedy w rolę dorosłego i wziąć na siebie ciężar podejmowania decyzji. Ze względu na chorobę psychiczną swojej matki nigdy już do roli dziecka nie powrócił. Przytulenie, którego doświadczył tylko w bardzo wczesnym dzieciństwie, nie było mu już nigdy dane. Nikt nie docenił jego odpowiedzialnej postawy, nikt go nie wysłuchał.

W bolesnym dzieciństwie swojego ojca Surmiak szuka uzasadnienia jego dorosłych zachowań. Dlaczego o matce mówił z szacunkiem, wspominał ją jako dobrą kobietę, ale nigdy nie wdawał się w szczegóły? Dlaczego zataił korespondencję matki z siostrą Jadwigą? Wbrew oczekiwaniom córki, po obejrzeniu filmu „Wotyń” Wojciecha Smarzowskiego ocaleniec także nie podjął dyskusji na temat mordów, a oburzył się niepoprawnym oddaniem scen siewu czy młócenia. Jak zawsze starał się przekierować temat na inny tor, przesunąć uwagę na mało znaczące detale.

Reporterka na różne sposoby interpretuje milczenie ojca. Może być to metoda na radzenie sobie z trudnymi przeżyciami, zapomnienie – nie w sferze faktów, ale emocji. Wypieranie, odcinanie się od doświadczeń ekstremalnych – ludobójstwa – może wynikać także ze strachu przed tym, że podnoszenie tego tematu mogłoby obudzić w ludziach nienawiść, być impulsem do wzięcia odwetu, na nowo wywołać krwawą zemstę.

Autorka stawia ważne pytania: Dlaczego doszło do masowych mordów? Jakie były motywacje psychologiczne tych poczynań? Jak to się stało, że sąsiad podniósł rękę na sąsiada? Do czego może doprowadzić nas narastające poczucie upokorzenia, gniew? Katarzyna Surmiak broni stanowiska, że każdy w sytuacji ekstremalnej jest zdolny do czynów brutalnych, ale też do czynów bohaterskich. Ludzi nie klasyfikuje się ze

względu na naród. To nie Ukraińcy byli zdolni do makabrycznych działań. Każdy jest podatny na zło – każdy może zabić, ale też każdy może ocalić życie.

Zgodnie z przekonaniem, że: „Potrzeba opowiedzenia swojej historii to jeden z najsilniejszych instynktów” pisarka ze skrawków ułożyła opowieść prywatną, ale też zobrazowała przebieg czystki etnicznej na Wołyniu. Opisywane sceny są przedstawione w taki sposób, że czytelnik zapomina, iż jest to pozycja z rodzaju „non-fiction”, a książka odzwierciedla prawdziwe zdarzenia. „Czystka” jest zdecydowanie wartościowym tytułem. Tekst dotyczy różnych problemów – mówi wymazywaniu przeszłości, traumie jednostek, formach obrony przed nią, ale też o przyczynach agresji i sposobach na odbudowanie relacji.

Aniela Gejdel, klasa 5 TG




Uczniowie naszej szkoły – członkowie Młodzieżowego Klubu Historycznego – brali udział w spotkaniu z Katarzyną Surmiak, która otrzymała nagrodę Młodzieżowych Klubów Historycznych – Ołówek Kazimierza Moczarskiego – za najlepszą książkę historyczną roku 2022.

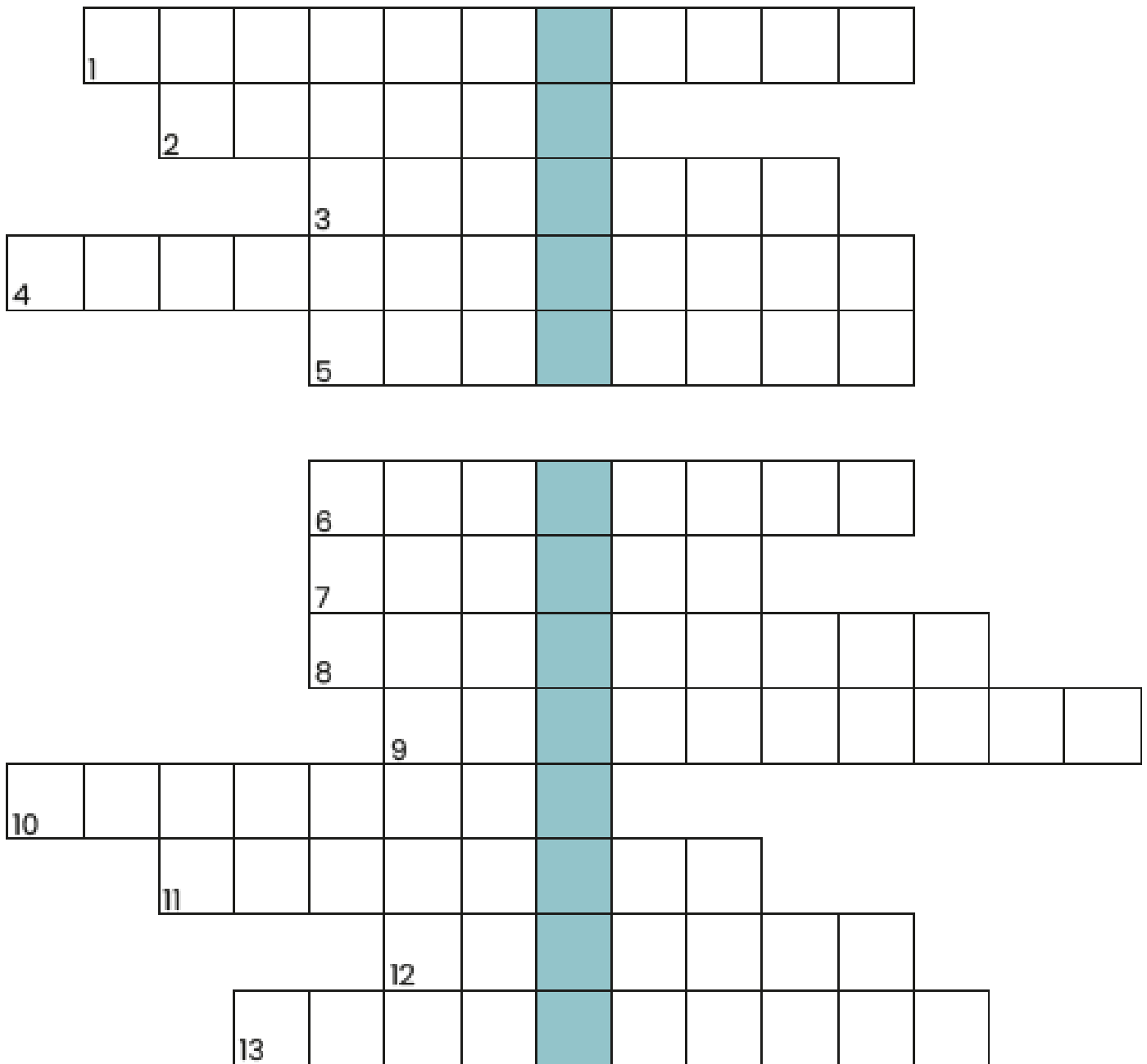




# Krzyżówka

– Sprawdź się i odpowiedz na pytania!

- 
1. Walka o równouprawnienie kobiet w sferze nauki, pracy zawodowej i praw politycznych.
  2. Partyjny pseudonim Józefa Piłsudskiego.
  3. Gdzie urodziła się i mieszkała do 19. roku życia Aleksandra Szczerbińska?
  4. Jakie konsekwencje poniosta Aleksandra Szczerbińska za działalność konspiracyjną?
  5. Tajny uniwersytet, przeznaczony przede wszystkim dla kobiet, na którym studiowała Aleksandra Szczerbińska.
  6. Ulubiony pisarz romantyczny Józefa Piłsudskiego.
  7. Nazwa ulicy, przy której w Suwałkach mieszkała Ola Szczerbińska.
  8. Jaki kolor znienawidziła matka Ola?
  9. Jak nazywano przemytniczki nielegalnych druków i broni?
  10. Marszałek Józef Piłsudski mieszkał tam przez 13 lat.
  11. Co według Aleksandry Szczerbińskiej kobieta mogła swobodnie nosić pod suknią?
  12. W jakiej miejscowości 28 września 1908 roku członkowie spiskowej Organizacji Bojowej PPS napadli na rosyjski pociąg pocztowy przewożący pieniądze?
  13. Jakiej działalności poświęciła się Aleksandra Szczerbińska, kiedy została żoną marszałka Józefa Piłsudskiego?



HASŁO: ..... dla kobiet – walczyła o nie Aleksandra Piłsudska.

*Nasze rozmowy były prawie zawsze harmonijne, to jednak różniliśmy się co do jednej kwestii: było nią równouprawnienie kobiet. Piłsudski, zgadzając się z tym, że w wolnej Polsce kobiety winny mieć prawa równe z mężczyznami, utrzymywał, że nie będą one umiały wykorzystać swych praw rozsądnie, gdyż mentalność kobiety z natury jest konserwatywna i łatwo jest na nie wpływać. Ja, zacięta feministka, ogromnie się na to oburzyłam.*

A. Piłsudska, Wspomnienia, Londyn 1960.

# Zeteściaki:

Pismo „Zeteścior” redagują uczniowie klas: 1TGA, 2TGA, 4TG, 5TG

Opieka nad zespołem redakcyjnym: Magdalena Siwko

Skład komputerowy i grafiki: Konrad Pajewski, Marta Spudzis

Dystrybucja: nakład 20 egzemplarzy oraz publikacja internetowa